

SIERPIEŃ

SŁONCE

Wschód Zachód

4-26 18-5

K S E Z Y C

Wschód Zachód

22-25 13-52

Dl. dnia Ubyło

14-26 2-19

19

PIĄTEK

Dzisiaj św. Ludwika
Jutro św. Bernarda

TEATR NARODOWY: Punkt o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak”.

TEATR LETNI: Dzisiaj o g. 8 prze-
zabawna komedia „Kłopoty Bour-
rachona”TEATR POLSKI: Codziennie świe-
żo wystawiona komedia Devala „Sub-
retka” ze Stefanią Jarkowską w roli
tytułowej.TEATR MAŁY: „Pani natura”.
Bibrasau.TEATR MALICKIEJ: O godz.
8 wiecz. komedia muzyczna „Na
fali eteru” p. Leone, L. Brodziński-
ego, Lawiny, Świętochowskiego. Ora-
ja: Benita, Stojowski, Nesterowa,
Wierzejewska, Sym, Zawistowski,
Kielarski, Modrzewski. Reż. Zawi-
stowskiego, dekor. Kurmana.OPERETKA „8.15”: „Krysia Le-
śniczanka” ze Szczepańską i MesalTEATR KAMERALNY: „Zbyt lic-
na rodzina”.

KINA CHRZESCIJANSKIE

Informacje o filmach dozwolonych
dla młodzieży tel. 7.11-25.AS (Grójcka 56): „Scypion Afry-
kański” i „Córka Samuraja”.HOLLYWOOD: Od poniedziałku
nieczynna.

ITALIA (Wolska 32): „Róża”.

KINO PARAFI SW. ANDRZEJA
(Chłodna 9): „30 karatów szczęścia”KOMETA (Chłodna 49): „Sekre-
tarka jej męża” i rewia.

MARS: „Złoto na ulicy”.

MIEJSKI: „Za kulisami sławy”.

PRAGA: „Za zastawą” i dodatki.

PRASKIE OKO: „Dodek na fron-
cie” i „Bolek i Lolek”.ROMA: (Nowogrodzka 49): „Wiel-
ki dzień”.SOKÓŁ: „Siedem policzków, sie-
dem calusów” i „Polowanie na lisa”.STUDIO (Chmielna 7): „La Ha-
banera”.SORRENTO (Krupska 34): „Nie
oddam dziecka” i „Magnolia”.ŚWIAT: „Tajny Agent” i „sylwet-
ki”.Ządać wszędzie
pierwszorzędnej
jakościMATRYCE I PARBY
do powielaniaKALKI - TASY
ATRAMENTY - TUSZEKLEJE produkcyjne
Fabryki Chem.„SŁONCE” Sp. z o. o.
Warszawa, Ludna 6/8, tel. 9.53-58

Sprawca nadużyć w Chorzowie zbiegł do Niemiec

KATOWICE, 18. 8. Wśród urzędników magistratu w Chorzowie duże wrażenie wywołała wiadomość o wykryciu dużych nadużyć finansowych. Mianowicie w czasie kontroli inkasent miejskich stwierdzono, że inkasent Józef Leksy zdefraudował na szkodę magistratu kwotę 21.500 zł., której nie wpłacił do kasy. Józef Leksy inkasował pieniądze tytułem podatku budynkowego.

Ofensywa gospodarcza Anglii przy pomocy pożyczek

Poza udzieloną ostatnio przez Anglię pożyczką dla Turcji w wysokości 16 mln. funtów, w toku są obecnie rokowania o pożyczkę dla Portugalii — 10 mln. funtów, dla Persji — 5 mln. i Rumunii — 15 mln. funtów.

Również Egipt otrzymał pożyczkę w kwocie 6 milionów funtów. Jak więc widać Anglia prowadzi wprawdzie nie zbrojną, lecz gospodarczą ofensywę.

Niezwykłe dzieje pięknej cudzoziemki Tajemnicze uprowadzenie żony urzędnika

W ub. środę policja stołeczna zaalarmowana została tajemniczym porwaniem 21-letniej żony urzędnika p. Zofii Maltowej, zamieszkałej przy ul. Chocimskiej 15, kobiety o nieprzeciętnej urodzie, z pochodzenia Jugosłowianka.

TAJEMNICZY TELEFON

Dzięki tajemniczemu telefonowi mąż uprowadzonej odnalazł ją o północy na dworcu głównym, gdzie p. Maltowa „opiekował się” jakiś mężczyzna, który zdołał jednak zbiec. Jak okazało się p. Maltowa znajdowała się pod działaniem jakiegoś silnego narkotyku.

NIEZWYKŁE DZIEJE ŻYCIA PORWANEJ

Dzieje życia p. Maltowej, jak i okoliczności jej porwania są rzeczywiście niezwykle.

P. Maltowa, jako panna mieszkała ze swymi rodzicami w Zagrzebiu!

Przed trzema laty 18-letnia dziewczyna poznała przypadkowo Polaka, który przedstawił jej się jako Jan Rudnicki.

Nieodświadczona Jugosłowianka zakochała się w nim i za jego namową zabrawszy rodzicom biżuterię, oraz pieniądze, uciekła z nim do Polski.

Rudnicki dostarczył dziewczynie paszport i wkrótce oboje znaleźli się w Warszawie i jako małżeństwo zamieszkali w hotelu „Polonia”.

Sielanka zakończyła się po 3-tygodniach. Rzekomy Rudnicki zniknął, a wraz z nim biżuteria i pieniądze.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Zrozpaczona Jugosłowianka za ostatnie pieniądze kupiła lizolu, by popełnić samobójstwo. Zazyla truciznę na ulicy, a przecho-
dząc przez jezdnię w Al. Jerozolimskich na wprost dworca Głównego wpadła pod taksówkę. Pogo-
towie odwoziło otrułą i poranioną do szpitala.

Zaopiekował się tam nią jeden z lekarzy, dr. Eugeniusz B.

Gdy dziewczyna przyszła do zdrowia, lekarz wprowadził ją do swego domu, gdzie poznała brata doktora p. Bolesława B., który zakochał się wkrótce w urodzivej cudzoziemce.

W tym jednak czasie wygasło prawo pobytu Jugosłowianki w Polsce. Wówczas to na prośbę p. Bolesława B., który spodziewał się, iż Jugosłowianka zostanie jego żoną, adoptowała ją jego bez-
dzietna ciotka, właścicielka dużej-
go majątku ziemskiego w pow. koneckim.

ŚLUB

Dziewczyna nie darzyła jednak p. Bolesława wzajemnością i gdy przed pewnym czasem poznała p. Kazimierza Malta, szefa buchalterii w jednej z dużych instytucji warszawskich, zgodziła się zo-

stać jego żoną. Ślub odbył się przed dwoma miesiącami.

Pożycie młodych małżonków spokojnie płynęło w elegancko u-
meblowanym nowoczesnym mieszkaniu przy ul. Chocimskiej.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

W środę p. Malt po powrocie z biura do domu ze zdziwieniem do-
wiedział się od służącej, iż żona jego wyszła przed południem i dotychczas nie powróciła. Mijały godziny a młoda kobieta nie zja-
wiała się.

Zaniepokojony zameldował o tajemniczym zaginięciu policji.

ODNALEZIENIE NA DWORCU

Była godz. 8 wiecz. gdy w mie-
szkaniu rozległ się dzwonek tele-
fonu. P. Malt podniósł słuchawkę. Odezwiał się głos nieznajomej kobiety, która zakomunikowała, iż żona p. Malta zostanie o pół-
nocy z dworca Głównego odwie-
żona do Kosińskich.

P. Malt zjawił się na dworcu. Na krótko przed północą spo-
strzegł swą żonę, idącą w towa-
rzystwie jakiegoś mężczyzny. Gdy p. Malt podbiegł do żony, mężczyzna ulotnił się.

Młoda kobieta sprawiała wra-
żenie, jakby znajdowała się pod
działaniem jakiegoś narkotyku.

Po powrocie do domu usnęła natychmiast, a dopiero wczoraj po obudzeniu się była zdolna do opowiedzenia całej przygody.

OPOWIADANIE PORWANEJ

Według słów p. Zofii Maltowej, wyszła ona z domu około godz. 11-ej rano, by załatwić jakiś drobny sprawunek.

U zbiegu pl. Unii Lubelskiej i ul. Bagatela spotkała doktora B., który zaprosił ją na kawę do po-
bliskiej cukierni.

Po wypiciu kawy p. Maltowa poczuła się nieswojo. Poczuła dziwny bezwład i brak woli. Dr. B. wyprowadził ją z cukierni i za-
wiozł taksówką do swych znajo-
mych, mieszkających przy Krak. Przedm. 51.

Tam dr. B. zaczął gwałtownie namawiać młodą kobietę, by roz-
wiodła się z mężem i poślubiła p. Bolesława B.

Wszystko to p. Maltowa przypo-
mina sobie jakby przez sen. W jaki sposób i w czym towarzysz-
wie znalazła się na dworcu — nie może sobie uprzytomnić.

Kiedy „ABC” nie będzie antysemitki Dopiero wtedy, gdy „5 rano” wyprowadzi wszystkich żydów na wyspę dzikiej świnii

Żydowska „5 rano” zaintereso-
wała się naszym artykułem
„szkodliwe plany”. Cytując ob-
szernie ten artykuł, „5 rano” pi-
sze:

Doczekaliśmy się nareszcie, by
twierdzenie żydów, iż antysemit-
izm jest szkodliwy dla Polski, ba-
— nawet niebezpieczny — zostało
laskawie uznane przez antysemit-
ów takiej marki, jak ABC. Do u-
znania tego wniosku doszła redak-
cja ABC, oczywiście, nie na odcin-
ku polityki wewnętrznej. Do uzna-
nia stanowiska, żydów, co do szko-
dliwości antysemityzmu dla Pol-
ski, doszła ABC na skutek manew-
rów znanych prohitlerowskich pu-

blicystów z pod znaku konserwa-
tywnego, usiłujących pchnąć Pol-
skę na Rosję. ABC uważa służ-
nie, że zmiana rządu sowieckiego
na nacjonalistyczny stworzyłaby
niebezpieczną sytuację dla Polski,
gdyż rząd nacjonalistyczny i anty-
semicki w Rosji podałby dłoń rzą-
dowi nacjonalistycznemu i anty-
semickiemu w Niemczech. Wówczas
Polska znów znalazłaby się, jak
w okresie przedwojennym, w kleszc-
zach dwóch kolosów.

Żydzi, jak zwykle przekreśla-
ją to cośmy napisali. Stwierdza-
nie bowiem przez nas, że powsta-
nie dzisiaj w Rosji rząd nacio-
nalistyczny i antysemitki

PRYWATNE
GIMNAZJUM MĘSKIE Im. **BRATA ALBERTA**
ul. Grochowska 194
PRZYJMUJE JESZCZE DO KLAS I, II, III i IV
Dojazd tramwajem 23, 24 autobusem „K” i kolejką wąskotorową:
Warszawa — Karczew

DZIEŃ W POLITYCE

BUDŻET PRZYSZŁOROCZNY

Dn. 18. bm. ministerstwo opracowuje
wewnątrz wniosek do przyszłego
budżetu na r. 1939 — 40, tak, by mi-
nisterium skarbu przystąpić mogło
do układania preliminarza, który nie
ma przekraczać cyfr budżetu tego-
rocznego.

PROF. BUJAK U LUDOWCÓW

Tegoroczne manifestacje ludowców
pow. nowotarski obchodził w Szafla-
rach. Przybył na nie prof. Bujak,
którego wybrano honorowym prze-
wodniczącym zebrania. Prof. Bujak
w odpowiedzi nadmieniał, że obecna
sytuacja, a szczególnie na wsł, zmu-
sza go, jakkolwiek do tej pory stał
zdale od polityki rozpocząć czynną
pracę polityczną w szeregach ludo-
wych, aby móc zarejestrować wszyst-
kie te wydarzenia, które Krzywdzą
chlopa.

ORGANIZACJA OZONU

Szef sztabu Ozonu p. Wenda
przeprowadził na reorganizację we-
wnętrzną Ozonu, który dzisiaj dzieli
się na siedem oddziałów, pracujących
w głównym lokalu przy ul. Matejki.
Na czele oddziału organizacyjno-
personalnego stoi dr. Zdz. Matras;
oddziałem administracyjno - budżeto-
wym kieruje Leon Puławski; społecz-
no - polityczny podlega b. staroście
Małopolski Zygm. Döllingerowi;
czwarty oddział nosi nazwę „specjal-
nego” pod kierownictwem Augustyna
Stasiaka, oddział młodzieżowy jest
prowadzony przez maj. Gallinatę; pro-
pagandowy pozostaje pod wskazania-

mi Tad. Żeńczykowskiego; ostatni za-
ruch zawodowego jest oddziałem ro-
botniczym pod kierunkiem pos. Leo-
polda Tomaszewskiego.

POWRÓT MARSZAŁKA SEJMU

W najbliższych dniach powraca z
wyczasów letnich Marszałek Sejmu
p. Ślawek. Koła polityczne przy-
wiązują dużą wagę do daty powrotu
Marszałka Ślawka, twierdząc, że z
tą chwilą nastąpią interesujące po-
sunienia polityczne.

POWRÓT MINISTRA

Minister opieki społecznej Marian
Kościałkowski powrócił z 2-tygodnio-
wego urlopu i z dniem 17 bm. objął
urzędowanie.

INSPEKCJE MINISTRA PONIA- TOWSKIEGO

Przebywający obecnie na inspekcji
środków rolniczych w województwie
białostockim minister Rolnictwa i
Poniatowski ma udać się w dalszą po-
dróż inspekcyjną na teren województ-
wa wileńskiego i wołyńskiego. W
czasie inspekcji liczne delegacje rol-
nicze składają p. ministrowi swe me-
moriały w sprawach rolniczych.

AMNESTIA

Jak donosi agencja „Kabel” obie-
gają w ostatnich dniach bardzo upo-
rczywe pogłoski, jakoby na jesieni o-
głoszona miała być szeroka amnestia
objęająca wielu działaczy politycz-
nych. W sprawie tej kontynuowane
mają być niebawem rozmowy, roz-
poczęte jeszcze przed kilku miesiąca-
mi.

Echa krwawej zbrodni w Łodzi

Kobieta-potwór przekazana na obserwację psychiatryczną

W czwartek na wokandzie Sa-
du Apelacyjnego w Warszawie
znalazł się proces o potworne mor-
derstwo dokonane w styczniu
przez Marię Zajdlową na osobie

jej córki 12-letniej Zofii.
Zajdlowa próbowała początko-
wo symulować zaginięcie dzie-
wczynki, składając w dniu 28 stycz-
nia br. w III komisariacie P. P.

Z wysokości 30 metrów Runął samochód do Wisłoki Okropny wypadek ziemlanina

W ubiegłą środę, w godzinach po-
południowych, jechał do domu sa-
mochoodem właściciel maj. Smiarowa,
w pow. jasielskim, Witold Pawłow-
ski, wraz z żoną Marią, synem An-
drzejem i bratanicą.

Na moście, na Wiśle w Jaworzu
Górnym, pomiędzy Brostlinem i Pil-
nem, Pawłowski jadąc szybko i chcą-
c wyminąć krowę, skreślił tak gwał-
townie, że samochód wyłamał barie-
rę i z wysokości 30 m. wpadł do rzeki.

Tonących wyratowali obozujący
w pobliżu cyganie.

P. Pawłowski doznał pęknięcia
podstawy czaszki i ciężkich ran, bra-
tanica zaś jego odniosła kilka cięż-
kich ran na głowie.

Oboje w stanie ciężkim, nieprzy-
tomnych, odwieziono do szpitala w
Jasle. Tam, po dokonaniu operacji,
lekarze oświadczyli, że istnieje na-
dzieja utrzymania ich przy życiu.

Żona p. Pawłowskiego i syn, do-
znali tylko lekkich kontuzji.

Sensacyjne odkrycie nadużyć w Klasowym Związku Robotników w Zamościu

Od pewnego czasu krążyły u-
porczywe pogłoski, iż w oddziale
klasowego Zw. Robotników Rol-
nych w Zamościu dzieją się nadu-
życia na szkodę organizacji oraz
członków.

Skoniło to władze bezpieczeń-
stwa do przeprowadzenia rewizji
ksiąg, przyczem istotnie ujawnio-
no nadużycia pieniężne, których
dopuszczali się niektórzy instruk-
torzy, przywłaszczając sobie pie-
niądze związkowe, uzyskane ze
składek, oraz sprzedając znaczki
organizacyjnych.

Wśród akt sprawy znajduje się

m. in. interesujący protokół z
października 1937 r. podpisany
przez trzech członków Związku,
w którym stwierdzono, że niej. Wła-
dysław Dziekoński, b. instruktor
oddziału w czasie przejeżdżania
mostu na Wieprzu w ok. Nielina
potknął się i utopił w rzecze tecz-
kę, zawierającą 1500 znaczków
organizacyjnych wart. 3000 zł. o-
raz legitymację i żetony.

Sledztwo które wszczęto na po-
leczenie prokuratora przyniesie
niezawodnie dalsze szczegóły, od-
śladające kulisy tej organizacji.

w Łodzi zameldowane o zniknię-
ciu córki. W parę dni później Zaj-
dlowa przedstawiła policji ano-
nim, którego tajemniczy autor za-
wiedział ją, że córka jest zo-
stała zamordowana i groził, że ten
sam los ma spotkać Zajdlową.

W toku dochodzeń stwierdzono
jednak, że Zajdlowa sama zamor-
dowała swą córkę, a zwłoki jej
wrzuciła do dołu kloaczego. Po
aresztowaniu wyrodną matka
wbrew oczywistym dowodom wy-
pierała się morderstwa. Podczas
pobytu w areszcie śledczym Zaj-
dlowa symulowała kilkakrotnie
ataki sercowe i przez cały czas nie
przyznawała się do zbrodni. Do-
piero jeden z oficerów policji
wpadł na pomysł oświadczać
Zajdlowej, że na szyi dziecka od-
cisnięte zostały paznokcie morder-
cy i w ten sposób zostanie on roz-
poznany. Usłyszawszy to Zajdlowa,
odprowadzona do celi, po-
śpiesznie poobgryzała sobie po-
nokcie i to ją ostatecznie zdemas-
kowało.

Po rozprawie w sądzie okręgo-
wym w Łodzi, Zajdlowa skazana
została na karę dożywotniego
więzienia.

Na wstępie rozprawy apelacyj-
nej, zarówno prokurator, jak i o-
brona oskarżonej wystąpił z wni-
oskiem o przekazanie Zajdlowej
na obserwację psychiatryczną.
Sąd przychylił się do tego wnios-
ku, postanawiając skierować Zaj-
dlową bądź do zakładu psychia-
trycznego w Grodzisku, bądź też
do Tworek. Rozprawę odroczone.

mógłby dla nas jednak nie być
niebezpieczny, gdybyśmy już nie
liżali antysemitki w Polsce.

BZDURY „5 RANO”

I dlatego za istne bzdury trze-
ba uznać to wszystko, co dalej
pisze „5 rano”:

Jeżeli chodzi o argument niebez-
pieczeństwa rządu nacjonalistycz-
no - antysemitki w Rosji to na
lamach takiego żydożerego pis-
ma jak ABC, brzmi on wręcz re-
welowyjnie. Jest w tym przyznanie
się do tego, że istnieje łączność i
współpraca antysemitki na odcin-
ku międzynarodowym i że taka
współpraca jest dla Polski szkodli-
wa i niebezpieczna. Godzi się przy
tym zaznaczyć, że na marginesie
ostatnich wiatrów żydożerzych w
Polsce niejeden zagranicą upew-
niał się we współpracy polsko-nie-
mieckiej.

Powyższe stwierdzenie ABC kła-
dzie kres szerzonej u nas przez pi-
sma żydożere w rodzaju ABC
bałce, jakoby rząd sowiecki jest
potęgą żydowską w Moskwie, czy-
hajacą na Polskę. Tej bałce zada-
ło kłam ABC uznając, że woli rząd
stalinowski od nacjonalistycznego,
mimo iż komunizm jest ABC nie-
mity.

ABC powiedziało „a” w spra-
wie antysemityzmu, przynajmniej
do tego, że w polityce zagranicz-
nej antysemityzm jest szkodliwy.
Gdyby ABC spoglądało na an-
tysemityzm z punktu widze-
nia bezpieczeństwa Polski, musia-
łoby powiedzieć i „b”, oraz uznać
hecę żydożerczą w polityce we-
wnętrznej za niebezpieczną i szko-
dliwą, gdyż robi z 3 i pół miliona
ludności żydowskiej wrogów.
Ale uznając antysemityzm w po-
lityce wewnętrznej za szkodliwy,
ABC utraciłoby rację bytu...

Na te bzdury, odpowiemy krótko.
„ABC” przestanie być pis-
mem antysemitki wtedy, gdy
„5 rano” w radosnym nastroju
rozpocznie hulaśliwą agitację za
wyjazdem wszystkich żydów na
Madagaskar i gdy agitacja ta da
takie rezultaty, że ostatni żyd
wyjedzie na „wyspę dzikiej świni-
ni”. Nie wcześniej. Zrozumiano,
panowie z „5-tej rano”.

Zmarł autor „Królów Przedmieścia”

KRAKÓW, 18. 8. W środę w go-
dzinach popołudniowych zmarł w
Krakowie przeżywszy 66 lat s. p.
Konstanty Krumłowski, znany lite-
rat, autor szeregu popularnych wo-
dewiłów. Szczególne powodzenie i
rozgłos zdobył jego wodewil „Kró-
lowa przedmieścia”, wystawiony po-
raz pierwszy w r. 1898.

Wodwili ten doczekał się prze-
robki filmowej. Z utworów scenicz-
nych s. p. Krumłowskiego wymie-
nić należy poza tym dramat histo-
ryczny p. t. „Wolne miasto”, wode-
wile „Piękny Rido”, „Śluby dęb-
nickie”.